Rok XVII. Kraków, 15-go listopada 1909. (Półrocze II.) Nr. 10.

NOWY DZWONEK

wychodzi **dwa** razy w miesiącu — dnia **1** i **15**-go.

Do każdego numeru „NOWEGO DZWONKA“ dodaje się drugie pismo: „ŚWIATŁO“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Ks. Marceli Dziurzyński.

Nowy Dzwonek razem z „ŚWIATŁEM“ kosztuje w prenumeracie na **rok: 5** koron, na **pół roku: 2** kor. **50** hal. — Do **Niemiec** na rok **6** marek, na pół roku: **3** marki. — Do **Ameryki** rocznie: **2** dolary, półrocznie: **1** dolar.

ADRES: Redakcya „NOWEGO DZWONKA“ w Krakowie ul. Powiśle 12.

Kalendarz — za darmo!

Na rok przyszły 1910 damy całkiem **darmo**:

Kalendarz „Święta Rodzina“

każdemu, kto sobie zaprenumeruje ***Nowy Dzwonek*** i nadeśle całoroczną prenumeratę (**5** koron), lub półroczną (**2** korony **50** halerzy).

Rozsyłka tego **Kalendarza** zacznie się zaraz z początkiem grudnia bież. roku, lub może i wcześniej.

Nadto każdy **nowy prenumerator** otrzyma także darmo książkę: ***Nasza Skarbnica***, (rocznik 3-ci z r. 1909) gdy sobie teraz zapisze *Nowy Dzwonek* na rok przyszły.

Nowe podatki.

Minister skarbu przedłożył niedawno Radzie państwa w Wiedniu wykaz dochodów i rozchodów państwowych Austryi na rok 1910. Z przedłożenia tego pokazuje się, że Austrya będzie miała w roku przyszłym 42 miliony koron niedoboru.

Na pokrycie tego niedoboru w skarbie państwowym rząd obmyślił już nowe podatki na obywateli. Grubo więc zawiedli się wyborcy, których różni agitatorzy przy ostatnich wyborach durzyli i obiecywali, że się postarają o zmniejszenie podatków. Zamiast zmniejszenia, przychodzi zwiększenie.

Zamierzone podatki są następujące:

1) Podwyższenie podatku od wódki z 90 na 140 koron od hektolitra. Minister skarbu spodziewa się ztąd zwyżki 35 milionów koron, z czego 20 milionów mają przypaść krajom.

2) Podatek od spadków i darowizn przyniesie 10 milionów koron. Podatek spadkowy jest postępowy to znaczy, iż im większy będzie spadek, tem większy od niego podatek. Spadki do 500 koron będą wolne od podatku; korzystne też będą postanowienia dla spadków po bliskich krewnych, dalej dla służących i dla zakładów (fundacyi).

3) Podwyższony będzie podatek osobisto-dochodowy od rocznych dochodów przekraczających 20 tysięcy koron.

4) Zaprowadzony będzie podatek kawalerski, wskutek czego osoby nie utrzymujące nikogo, lub tylko jedną osobę będą wyżej opodatkowane.

5) Podwyższony też będzie podatek od dywidend w akcyjnych towarzystwach. Z 3 ostatnich podatków spodziewa się rząd mieć około 10 milionów koron.

6) Podatek od wód mineralnych naturalnych i sztucznych ma przynieść państwu 4 miliony dochodu. Wolne atoli od podatku będą wody lecznicze, jak karlsbadzka, i wody mineralne czerpane przy samych źródłach.

7) Minister skarbu zapowiedział też zaprowadzenie monopolu zapałek. Istniejące fabryki zapałek wykupili ma państwo. Pudełko zapałek szwedzkich kosztować będzie nie 2 lecz 4 halerze. Z tego źródła spodziewa się mieć rząd 15 milionów dochodu.

Takie będą nowe podatki, tyle dobrego zdziałał obecny parlament wyszły z powszechnych i równych wyborów. Dziennie kosztuje ten parlament **16** tysięcy koron, a posłowie zamiast pracować i uchwalać potrzebne ustawy, kłócą się między sobą. Jeżeli tak dalej pójdzie, to państwo dojdzie do bankructwa.

Rozszerzajcie „NOWY DZWONEK“ między znajomymi!

Jeszcze o dzieleniu gruntów chłopskich.

Napisał Fr. G.

Poruszona na tegorocznej ogólnej Radzie Kółek rolniczych sprawa niedzielenia gruntów włościańskich nie milknie i wywołuje w pismach ludowych cały szereg artykułów.

Jedne pism z *Przewodnikiem Kółek rolniczych* na czele są za niepodzielnością gruntów, inne, a szczególnie pisma stronnictwa ludowego, to jest *Przyjaciel ludu* i *Gazeta ludowa* pragną i nadal wolności dzielenia gruntów chłopskich, choćby nawet i na pojedyncze zagony.

Jedni i drudzy przytaczają na obronę swoich twierdzeń różne mniej więcej dobre argumenta; naszem zdaniem byłoby może najlepiej, gdyby n. p. wysłać, choćby na koszt kraju, lub którego z Towarzystw rolniczych, pewną ilość ludzi i uczonych i światlejszych chłopów do tych krajów, gdzie istnieje niepodzielność gruntów chłopskich.

Ta komisya zbadałaby dokładnie stosunki w tych krajach i zastanowiłaby się nad tem, czy w naszym kraju dałyby się z pożytkiem i dla kraju i dla ludu takie same lub podobne urządzenia wprowadzić.

Wprawdzie p. poseł Olszewski ogłosił w *Przyjacielu ludu* wrażenia swoje z podróży na wystawę w Lincu w Austryi wyższej, gdzie niepodzielność gruntów chłopskich wprowadzona jest od wieków, i zabawiwszy tam dwa do trzech dni potępił bezwzględnie panujące tam stosunki — ale widać p. Olszewski liczył na wielką naiwność czytelników *Przyjaciela ludu,* którzy na ślepo wierzą, co w tem piśmie wyczytają, choćby to były i głupstwa.

Bo i cóż p. Olszewski w tym artykule pisze? Oto, że w Austryi wyższej są gospodarstwa chłopskie po 100 i więcej morgów w jednej rodzinie chłopskiej od niepamiętnych czasów, a chłop na dwudziestu albo czterdziestu morgach jest tylko zagrodnikiem. Ano niech p. Olszewski pokaże ile u nas jest takich gospodarstw. Chwali dalej p. Olszewski budynki gospodarskie i porządek; nic dziwnego taki bogaty chłop może i porządnie mieszkać, trzymać doborowy inwentarz, sprawiać maszyny gospodarcze i t. p.

Biada tylko p. Olszewski nad temi dziećmi, co nie dostały nic z gruntu ojcowskiego i dlatego muszą się wysługiwać szczęśliwemu dziedzicowi, co wszystko dostał. Nie znamy dokładnie tych stosunków, ale tak źle chyba, jak p. Olszewski rzecz przedstawił, być tam nie musi, bo przecie każdy pojmie, że chłop tak bogaty, jacy tam są, potrafi i na wiano dla córek coś odłożyć i synom, gdy ich ma więcej obmyśleć przyzwoity sposób do życia, czy to kształcąc ich w naukach czy w rzemiośle.

Zresztą, gdyby tak było źle, jak to się podobało napisać p. Olszewskiemu, toby z Austryi wyższej jeszcze więcej ludzie uciekali do Ameryki lub szli szukać zarobku tak jak u nas idą na Saksy, a tymczasem Austrya wyższa i niższa nadzwyczaj mało dostarcza emigrantów, a zarobek u chłopów i po fabrykach jest tak dobry, że nikt za pracą nie potrzebuje opuszczać ojczyzny.

Że się wygląd tych chłopów p. Olszewskiemu nie podoba, na to trudno poradzić; są oni dumni ze swojego stanu, a co do oświaty, a szególnie fachowej rolniczej, to pewnie p. Olszewski mógłby się od nich dużo nauczyć.

Więc znowu p. Olszewskiemu tak na słowo bardzo wierzyć nie można.

Są zresztą inne kraje, gdzie nie wolno dzielić gruntów chłopskich n. p. Dania, a tam rolnictwo stoi najwyżej i chłop ma się najlepiej i także nie idzie zarobku i szczęścia szukać za morzami.

Jeśli więc gdziendziej niepodzielność gruntów chłopskich dała dobre wyniki, możeby i u nas nie była złą, i przyniosła korzyść krajowi, bo gdy chłop bogaty, to ma się lepiej i kupiec i rzemieślnik, a także i wyrobnik.

Naiwny także jest zarzut w *Przyjacielu ludu*, że rząd dlatego życzy sobie, aby gruntów nie dzielić, iż nie chce opłacać geometrów. Jak dotąd rząd z tą sprawą nic nie ma wspólnego, a *Przyjaciel ludu* widząc, że projekt niepodzielności nie jest u chłopów mile widziany, wyszukuje przeciw temu różne, choćby najgłupsze argumenta.

Nie jesteśmy zatem, aby narzucić przymus niedzielenia gruntów z góry wbrew woli włościan, ale chcielibyśmy, jeżeli to rzecz dobra i pożyteczna, rzeczowymi dowodami przekonać najpierw chłopów o jej pożytku, a potem rzecz pójdzie gładko.

Niech się przeciwnicy niepodzielności gruntów nie obawiają tak bardzo o los tych, którymby się z dziedzictwa ojcowskiego ziemi nie dostało; jeżeli dziś przy wolności dzielenia co roku wędrują do Ameryki i na Saksy tysiące naszego ludu, to i potem gorzej nie będzie — a może nawet stosunki zmienią się na lepsze, bo chłop zamożniejszy, potrzebując rąk do pracy na roli, lepiej zarobnika wynagradzać będzie.

A zresztą w rzemiośle i przemyśle tysiące jeszcze u nas znaleść mogą dobry kawałek chleba.

Widzą niektórzy jedyny ratunek w dzisiejszych stosunkach w oświacie i nauce fachowej rolniczej. Dobrą jest oświata, a wiedza fachowa dla rolnika potrzebna. Lecz ta wiedza fachowa powie chłopu, że ma grunt swój meliorować, używać sztucznych nawozów, maszyn, trzymać dobry inwentarz, a powiedzcie sami, czy to potrafi gospodarz na pięciu morgach — nie mówiąc już o takich, co mają tylko dwa lub trzy morgi, a takich jest w kraju najwięcej.

Chłop na dwóch lub trzech morgach, jeśli ma liczniejszą rodzinę — utrzymać się nie potrafi, jeśli przytem nie ma innego zarobku — a o zarobek przy coraz większem rozdrabnianiu gruntów i znikaniu obszarów dworskich będzie coraz trudniej. Jeżeli więc źle jest w dzieleniu gruntów, to trzeba się zastanowić dobrze, czyby nie było lepiej gruntów nie dzielić, a nie od razu krzyczeć, że to jest złem. Ziemia przestałaby być przedmiotem spekulacyi, na której szczególnie panowie ludowcy bardzo dobre interesa porobili i robią jeszcze.

Możeby sprawa ta nie narobiła tyle hałasu w obozie ludowym, gdyby z nią wystąpiło stronnictwo ludowców, ale, że ją podniósł kto inny — a nie p. Stapiński, więc dlatego nie jest dobrą dla chłopów, lecz może doczekamy jeszcze takiej chwili, że stronnictwo ludowe zajmie tę sprawę w swoje ręce i ogłosi ją wtedy za pożyteczną dla chłopów.

Widzieliśmy już nieraz, że rzecz najlepsza dla ludu, skoro jej nie wymyślił p. Stapiński, została przez niego uznana za złą i służyła mu do agitacyi — zaś po kilku latach tę samą sprawę ponowiło samo stronnictwo ludowe, i wtedy stała się dobrą!

Tak może będzie i ze sprawą dzielenia gruntów.

Z obozu ludowców.

Niektóryml udowcom, (nie wieśniakom, lecz panom ze Lwowa) nie podobało się to, iż poseł Stapiński zaprzestał wojować z obszarnikami i napadać na Kościół i duchowieństwo. Ci przeto ludowcy niezadowoleni ze zmiany polityki p. Stapińskiego założyli we Lwowie osobne stronnictwo ludowe, i zaczęli wydawać *Gazetę ludową* dla dalszego podjudzania ludu.

W tej gazetce ludowcy lwowscy występują także od czasu do czasu przeciw p. Stapińskiemu, zaś w *Przyjacielu ludu* zwalcza p. Stapiński p. Dąbskiego i jego *Gazetę ludową.* Taka niezgoda w obozie ludowców nie podoba się bardzo ludowi, więc zaczęto nawoływać do zgody i pojednania się.

Po ostatniej sesyi sejmowej mówiono nawet, że w czasie tejże sesyi nastąpiła już zgoda, ale były to fałszywe wieści. *Gazeta ludowa* wyjaśniła niedawno w jednym z ostatnich numerów, że istotnie Rada naczelna stronnictwa uchwaliła na posiedzeniu 12 września bież. roku w Słotwinie, aby nawiązać rokowania z odłamem lwowskim, i że opozycya lwowska przedstawiła swoje żądania, ale do zgody nie przyszło, bo choć delegaci klubu sejmowego ludowców uznali słuszność tych żądań, to jednak oświadczyli, że spełnienie ich odroczyć należy na później.

Głównem zaś żądaniem ludowców lwowskich, czyli opozycyi było, aby p. Stapiński nie był samowładnym panem stronnictwa, aby nie piastował wszystkich w swej osobie godności sronnictwa, jak to jest teraz, oraz, aby kierowanie polityką ludową nie zależało od samego tylko p. Stapińskiego, ale od komisyi, do której weszliby i inni dygnitarze ludowców.

Na takie jednak żądanie nie mógł się zgodzić p. Stapiński ani jego przyjaciele, bo w razie zgodzenia się, dostałby się do zarządu i kierownictwa stronnictwa zapewne także i redaktor *Gazety ludowej*, a ten mógłby z czasem przy pomocy swoich znowu zwolenników wysadzić p. Stapińskiego z siodła.

Idzie tu przywódcom ludowców — jak łatwo poznać — nie o lud, ale o kierowanie ludem ku ich własnym celom — więc do zgody nie prędko przyjdzie, chyba, że p. Stapiński syt sławy, godności i pieniędzy — ustąpi dobrowolnie miejsca redaktorom *Gazety ludowej.*

Z kraju i ze świata.

Zaraza w Galicyi.

Parafię Przecław, w powiecie mieleckim nawiedziła straszna choroba, dysenterya, na którą zachorowało już przeszło **200** osób przeważnie we wieku od 12 do 20 lat, z tych do dnia 7-go listopada bież. roku zmarło przeszło **82** osób. Dziesiątki chorych walczą dalej ze śmiercią, codziennie odbywają się w Przecławiu pogrzeby kilkunastu ofiar.

Austrya i Węgry.

Rada państwa nic nie uchwaliła od 20-go października, to jest od chwili nowego zebrania się, bo „Unia Słowiańska“ nie dopuściła do obrad. Czesi i Słoweńcy żądają ustąpienia obecnych ministrów, Cesarz zaś oświad-

czył, że ma zupełne zaufanie do obecnego rządu i dziwi się, że „Unia słowiańska“ tak gwałtownie występuje przeciw temu rządowi, który wcale nie jest dla Słowian wrogiem.

Zdaje się, że Rada państwa będzie odroczona, a rząd będzie wprowadzał ustawy swoje na podstawie paragrafu 14-go, lub bezkonstytucyjnie.

Dnia 10 go listopada bież. roku przyjmował Cesarz na prywatnem posłuchaniu Dra Dulębę, ministra dla Galicyi i wyraził przed nim nadzieję, że Koło polskie, wierne swej dotychczasowej polityce wypróbowanej poprze energicznie rząd i jego politykę. W tym samym dniu byli na audyencyi u Cesarza p. namiestnik Dr. Bobrzyński i p. marszałek krajowy hrabia Stanisław Badeni.

Na Węgrzech zawiązało się stronnictwo „chrześcijańsko-społeczne“. Postawiło ono sobie jako cel żądanie szkoły wyznaniowej, w którejby młodzież wychowywała się moralnie i religijnie, przymusowe uczenie w szkołach języka ojczystego każdej narodowości, a więc żąda równouprawnienia dla innych także mieszkańców Węgier, domaga się zaprowadzenia podatków dochodowych rosnących w miarę wzrostu dochodów, żąda głosowania powszechnego, ukrócenia lichwy gruntowej, oraz zapowiada walkę karczmarzom i w ogóle szynkującym napoje alkoholiczne. W ogóle węgierskie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne pragnie polepszyć dolę klas uboższych i utrzymać w kraju ducha chrześcijańskiego.

Z innych państw.

Niemcy. *Cholera*, która wybuchła w Prusach książęcych nad granicą rosyjską, przybrała takie rozmiary, że z 33 osób, jakie na nią zapadły, już 12 zmarło.

— *W Saksonii* odbyły się wybory do sejmu. Dość dużo poselstw zdobyli socyały. Saksonia jest protestancką — a w krajach protestanckich socyalizm najlepiej się rozwija, bo pastorzy luterscy wcale go nie zwalczają.

Rosya. Rząd rosyjski niby to chce dać samorząd miastom w Królestwie Polskiem, ale niestety z tem ograniczeniem. aby całe urzędowanie i obrady odbywały się i nadal w języku rosyjskim.

Anglia i Niemcy. Jeden z wysokich urzędników pruskich, niejaki Rath, pisze w gazecie *Der Tag* (Dzień), że pomimo pozorów Anglia i Niemcy stoją każdej chwili gotowe do wojny, i Anglia w cichości ciągle się zbroi.

W Grecyi wywołał małą rewolucyę kapitan marynarki, Typaldos. Zmówił on się z 20-tu oficerami marynarki i na czele 300-tu ludzi i trzech okrętów wojennych urządził bunt przeciw rządowi. Gdy go wezwano do spokoju, poczęstował przeciwników swych ogniem armatnim, ale ostatecznie musiał ustąpić. Ludność, zgorszona zuchwalstwem buntowników, stanęła po stronie rządu. Typaldos wraz ze swymi spólnikami zbiegł w pierwszej chwili, ale po kilku dniach został schwytany. Oskarżony on będzie jako przestępca polityczny, więc nie grozi mu kara śmierci.

Mimo pokonania tej małej rewolucyi, król Jerzy stanowczo zamierza zrzec zię tronu greckiego.

W Turcyi zanosi się znowu na niepokoje, bo stronnictwo staro tureckie, wrogie konstytucyi zaprowadzonej przez młodoturków, zaczyna podnosić głowę i chce im napowrót odebrać rządy, by zaprowadzić dawne absolutne rządy sułtańskie. Podobno ten spisek objął szerokie koło staro-turków.

Serbia. Król Piotr ma wielką ochotę objechać dwory europejskie i wysłał w tym celu ministra Milowaowicza, aby ten wybadał, czy go inni panujący zechcą przyjąć. Podobno tylko car rosyjki oświadczył, że go przyjmie, inne zaś dwory nie chcą go widzieć za to, że król Piotr ciągle jeszcze popiera spiskowców, którzy zamordowali poprzedniego króla Aleksandra i jego żonę Dragę.

W Norwegii, odbyły się niedawno wybory do sejmu (storthingu), w których po raz pierwszy głosowały także kobiety. Prawie wszędzie stwierdzono, że głosowały one tak, jak ich mężowie. Wynik wyborów jest taki, że obecny rząd radykalny będzie musiał ustąpić.

W Japonii panuje smutek, bo w Charbinie (w Mandżuryi) zamordowany został przez pewnego Koreańczyka książę Ito, który tam przybył, by prowadzić jakieś rządowe układy z delegatami rządu rosyjskiego. Podobno rząd japoński ma dowody, że ów zabójca był narzędziem Rosyan.

Chiny wnet — jak sie zdaje — dorównają Japończykom w postępie, bo zaprowadzają różne reformy i budują koleje. Nie wesoła to nowina dla Rosyi, bo skoro Japończycy, których jest zaledwie 45 milionów, pobili Rosyan, to cóż dopiero będzie się działo, gdy się Chiny ruszą, które liczą 500 milionów mieszkańców. Nietylko Rosyi grozi od nich niebezpieczeństwo, ale całej Europie.

Popierajcie pisma katolickie! Ojciec święty Pius X. powiedział: „Żądamy, aby katolicy życzliwie popierali tych, którzy wydają pisma przejęte duchem katolickim“.

Z Częstochowy.

Radosną nowinę przesłał z Rzymu do Częstochowy ksiądz prałat Sapieha. Doniósł on telegraficznie, że Ojciec święty Pius X. dowiedziawszy się o świętokradzkiem okradzeniu cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, oświadczył, iż własnym kosztem sprawi nową koronę dla „wielbionej Patronki Polski“.

Mówią powszechnie, że kradzież byłaby się może zbrodniarzom nie udała, gdyby kaplica Matki Boskiej była lepiej przez zakonników, to jest przez OO. Paulinów strzeżoną. Dawniej czuwali na chórze dwaj braciszkowie przez całą noc; ostatnimi czasy tę straż zniesiono, obecnie znowu ma być przywrócona.

Ostatecznie oceniono już skradzione przedmioty na 700 tysięcy rubli, czyli na przeszło półtora miliona koron. Słychać, że policya rosyjska już jest podobno na tropie złoczyńców i aresztowała złodzieja Brodzkiego, trzy siostry Krukówne z rodzicami, i Karola Bromberga, jako poszlakowanych o udział w kradzieży.

Istnieje przypuszczenie, że złoczyńcy nie wywieźli jeszcze skradzionych rzeczy za granicę.

Arcybiskup warszawski Jego Ekscel. ks. Popiel przesyłając do Częstochowy Jenerałowi OO. Paulinów ks. Rejmanowi ubolewanie i wyrazy współczucia z powodu tej kradzieży, dodał znamienne i pradziwie chrześcijańskie słowa: „Matka Najświętsza nie tęskni za brylantami, tylko za naszemi cnotami“.

Co robią Rusini.

W Waszkowcach na Bukowinie aresztowała tymi czasy żandarmerya kłusownika Szulaka i jego siostrę, jako podejrzanych o zamordowanie przed kilkoma tygodniami właściciela dóbr Waszkowce, ś. p. Romana Freytaga. Śledztwo pokazuje, że Szulak był tylko narzędziem w rękach ukraińców, i że ci nakłonili go do tej zbrodni, aby w ten sposób pozbyć się człowieka, który popierał Polaków na Bukowinie. Właściwymi więc mordercami są tu hajdamacy.

Z nich to wyszedł Siczyński, morderca ś. p. Potockiego, z nich rodzą się dalej nowi zbrodniarze. Jedni hajdamacy mordują dalej Polaków, a drudzy, jak poseł Budzynowski, wprost nakłaniają lud ruski do podpalania lasów kameranych dlatego, że nasz Wydział krajowy chce je wydzierżawić od rządu. Ciemny chłop ruski weźmie tę zachętę do palenia wszystkich lasów i pójdzie potem do kryminału, a bezecni hajdamacy wołać będą, że Polacy prześladują Rusinów.

Nawet na dzieciach polskich wywierają swą złość Rusini obozu ukraińców. Oto do Tarnopola przybyli w tym miesiącu dwaj włościanie polscy ze Smykowiec ze skargą na ruskiego proboszcza Baczyńskiego, który podczas nauki religii w szkole miał pobić ich dzieci.

Ks. Baczyński przybywszy do szkoły na religię, wywołać miał — jak pisze *Słowo polskie* dwóch chłopaków polskich Piotra Barana i Piotra Postołę, krzyczał na nich, że chodzą na nabożeństwo nie do cerkwi lecz do kapliczki polskiej, a potem miał ich rozciągnąć na ławce i patykiem przekonywał o potrzebie chodzenia do cerkwi.

Mamy znowu nowy przykład i dowód kto kogo prześladuje, i jak bezczelnie kłamią Rusini, gdy krzyczą, że Polacy ich uciskają, rzecz bowiem ma się wręcz przeciwnie.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Z Rzymu. *Odnowienie kościoła świętego Piotra.* Kapituła watykańska z Kardynałem Rampollą na czele uchwaliła jeszcze w roku zeszłym gruntowne odrestaurowanie bazyliki, czyli kościoła świętego Piotra. Obecnie rozpoczęte już zostały roboty, których koszta obliczono na 400 tysięcy koron i które potrwają lat kilka. Ojciec święty obiecał od siebie ofiarować na ten cel 100 tysięcy koron.

Zmiana obrządku. W Galicyi wschodniej od czasu zamordowania ś. p. hr. Potockiego przez Rusina Siczyńskiego, przechodzą coraz częściej uczciwi Rusini z obrządku ruskiego na obrządek rzymsko-katolicki. We wrześniu bież. roku zmieniło we Lwowie w ten sposób obrządek 24 osób, mianowicie 21 mężczyzn i 13 kobiet.

Generałowie-ministrantami. W Wiener Neustadt (koło Wiednia) obchodzili niedawno dawni uczniowie tamtejszej akademi wojskowej 30-letni jubileusz chwili, odkąd zostali oficerami. Dziś wielu z nich dzierży w wojsku wysokie rangi. Jubileusz ten zgrowadził sporą liczbę wojskowych. Uroczystość rozpoczęła się Mszą solenną. Jakież było zdziwienie dzisiejszych uczniów akademii, gdy spostrzegli generała majora v. Gerstenber i pułkownika Schuarda kroczących w galowych mundurach przed księdzem, jako ministranci. Był to bardzo budujący wypadek.

Skrucha przy spowiedzi. Z Trydentu (w Tyrolu) donoszą, że zgłosił się tam do dyrekcyi

miejscowego Towarzystwa zaliczkowego ks. Marek z zakony OO. Karmelitów bosych i oświadczył, że jakiś pan przyszedł do spowiedzi i złożył 370 tysięcy koron, które przed laty kilkunastu zdefraudował w owem Towarzystwie. Ścigany wyrzutami sumienia, oddaje całą zdefraudowaną kwotę wraz z procentami.

Walka z Kościołem we Francyi. Biskupi francuscy polecili rodzicom katolickim, by nie pozwalali swym dzieciom uczyć się w szkołach rządowych z książek przepisanych przez rząd masoński. Wobec tego kazał rząd surowo karać rodziców, którzy opierać się będą jego rozporządzeniom.

Rosyanie wobec obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Jedna z gazet rosyjskich pisze, iż car Aleksander I. powracając w roku 1813 z Paryża odwiedził Chęstochowę i na klęczkach odmówił modlitwę przed świątynią Jasnogórską. Odtąd cerkiew prawosławna ustanowiła na dzień 19-go marca święto ku czci obrazu częstochowskiego, a kopię tego obrazu umieszczono w roku 1813 w soborze kazańskim w Petersburgu.

NOWINY i ROZMAITOŚCI.

Kalendarz: ***Święta Rodzina*** na rok przyszły 1910 zaczniemy rozsyłać w pierwszych dniach grudnia bież. roku. Ten *Kalendarz* otrzyma całkiem darmo (jako premię) każdy, kto sobie zapisze *Nowy Dzwonek* na rok przyszły 1910 i nadeśle całoroczną (5 koron). lub półroczną prenumeratę (2 korony 50 halerzy).

Książkę: ***Nasza Skarbnica*** (rocznik 3-ci) otrzyma jeszcze darmo każdy z dotychczasowych Czytelników, gdy uiści zaległą prenumeratę za II-gie półrocze, gdy zaś zapłacił na cały rok, to ma jeszcze dosłać jako dopłatę 1 koronę, gdyż od lipca wychodzi *Nowy Dzwonek* dwa razy w miesiącu.

Dziękujemy serdecznie wszystkim Szan. Czytelnikom, którzy nam nadesłali adresy swych znajomych i prosimy o dalsze nadsyłanie tych adresów, tych także, którzy ich dotąd nie nadesłali. Idzie tu o rozszerzenie pisma, więc zróbcie nam tę przysługę.

Ciepła jesień tegoroczna spowodowała powtórne pojawianie się kwiatów na drzewach owocowych i gdzieniegdzie nawet owoców. Ponownie także zakwitły z końcem października i z początkiem listopada kwiaty na łąkach, a jesienne zasiewy pszenicy i żyta tak urosły, że je musiano kosić. P. Jan Łabędź, poczmistrz z Miękisza nowego przesłał z początkiem listopada nowe drugi raz zrodzone jabłka, które wydały jabłonie w sadzie tamtejszego gospodarza p. J. Kowalika.

Pierwszy śnieg tegoroczny spadł 4-go listopada w Turce koło Chyrowa.

Złodzieje kolejowi. W Zimnej Wodzie i w Mszanie koło Lwowa wyśledził żandarm Bugajski kilku członków należących do bandy, która okradała pociągi towarowe i skradzione rzeczy sprzedawała różnym kupcom w Galicyi. W Zimnej Wodzie uwięziono całą rodzinę Józefa Zielińskiego, u którego znaleziono olbrzymie składy różnych towarów.

Szajka tych złodziei była postrachem dla konduktorów, jeżdżących pociągami towarowymi. Zdarzało się bowiem nieraz — jak to dochodzenie wykazało, że konduktorzy, siedzący samotnie w budkach hamulczych, widzieli rabusiów, wskakujących do wozów i poczęli alarmować resztę służby pociągowej względnie maszynistę, by stanął. W razach jednak takich, zanim biedny konduktor zdołał zamiar w czyn wprowadzić napadli go rabusie i pobili, grożąc zamordowaniem. Wobec takiego stanu rzeczy, koduktorzy w obawie o własne życie, musieli patrzeć, jak złodzieje rabują pociągi, poczem jeszcze dyrekcya kolei pociągała konduktorów do odpowiedzialności za rzekomą nieuwagę.

Oszust emigracyjny. W Krakowie aresztowano na dworcu kolejowym żyda Abrahama Kellera, który przewoził popisowych przed poborem do Ameryki, za co pobierał od nich sute wynagrodzenie. Keller miał ajentów pomocniczych po różnych miasteczkach całej Galicyi.

Nowe monety i banknoty. Rząd wniósł do Rady państwa projekt ustawy, mający zapobiedz brakowi pieniędzy w wypłatach codziennych u kupców i przemysłowców. Ma być wybity nowy rodzaj monety, mianowicie rząd zamierza puścić w obieg dwukoronówki w ilości 50 milionów koron. Prócz tego mają przesięwziąć wybicie dalszych 100 milionów koron, zaś bank austro-węgierski ma otrzymać pozwolenie wydania na 160 milionów koron banknotów 10-cio koronowych.

Zasypane na śmierć. Dnia 2-go listopada bież. roku trzy wieśniaczki: Matrona Grocholska, Marya Dawiskiba i Karolina Ciesielska, podbierając glinę dla własnego użytku na gruntach obszaru dworskiego w Młyniskach (koło Trembowli) pomimo zakazu, umieszczonego tam na tablicy, spowodowały usunięcie się brzegu w tak nieszczęśliwy sposób, że ziemia je zasypała. Zanim pospieszono im z pomocą, wszystkie trzy poniosły śmierć.

Podobny wypadek zdarzył się we wsi Zazuli pod Złoczowem. I tam usunęła się góra i zasypała 9 ludzi odłamami skał. Dwóch wy-

dobyto ciężko rannych. a siedmiu zginęło na miejscu.

Strejk trzech tysięcy panien. Były już różne strejki; wstrzymywano robotę w kopalniach, w urzędach, w warsztatach, ale strejk panien, to rzecz niesłychana. A jednak trzy tysiące panien 18- i 20-letnich należących do pewnego stowarzyszenia w Chicago w Ameryce, taki strejk zapowiadają — i głoszą, że nie wyjdą za mąż za żadnego mężczyznę, aż otrzymają prawo głosowania, chcą bowiem mieć i w polityce i w urzędach te same prawa co i mężczyźni. Pytanie, czy długo w tym strejku wytrzymają.

Gwałty socyalistów szwedzkich. Donoszą ze Szwecyi, że agitatorzy socyalistyczni dopuszczają się teraz niegodziwych i zbrodniczych czynów za to, że nie udało się im przeprowadzić niedawnego czasu powszechnego strejku robotników, wskutek tego, że reszta społeczeństwa nie poparła go. Wielu przemysłowców i kupców otrzymuje teraz od tajnych komitetów socyalistycznych podejrzane przesyłki z maszynami piekielnemi, a nadto i wyroki śmierci.

Bandytyzm w Rosyi. W Nikołajewie nadmorskim napadło dziewięciu zamaskowanych i uzbrojonych bandytów na sklep pewnego Japończyka. Podczas pościgu zabili policyanta i znikli.

Także na stacyę kolejową w Czelabińsku napadło w nocy dziesięciu uzbrojonych bandytów. Napad odparto i podczas wymiany strzałów zraniono dwóch bandytów, reszta uciekła.

Samobójstwo siostrzenicy Papieża. Gazety włoskie pisały w zeszłym miesiącu, że siostrzenica Papieża Anetta Sarto popełniła w napadzie obłędu umysłowego samobójstwo. Oblała się naftą i znalazła straszną śmierć w płomieniach. Wśród okropnych mąk wołała: „Teraz pójdę do raju, bo oczyściłam duszę swoją".

Spaliło się 40-tu górników w kopalni Vancouver w Ameryce.

Straszna śmierć kapłana. Znany w Rzymie kanonik ks. Palombi, osobisty przyjaciel Ojca świętego ceniony z powodu swojej dobroczynności, dostał się na ulicy pomiędzy dwa tramwaje jadące z przeciwnych stron, które zmiażdżyły go zupełnie.

Nowy karabin o wielkiej celności strzału wymyślił w mieście Dortmund (w Niemczech) jeden z tamtejszych inżynierów. Przy karabinie umieszczony jest przyrząd, który zarazem rzuca światło w danym kierunku, w którym się chce strzelać. Dla celów wojennych ma ten wynalazek wielkie znaczenie.

Ładny wychowawca młodzieży. Pewna gazeta niemiecka wychodząca w mieście Gera donosi, że na rozkaz prokuratoryi aresztowano tam nauczyciela Hertlinga za występki przeciw moralności. W chwili, gdy go prowadzono do więzienia popełnił Hertling samobójstwo przez zażycie trucizny.

Tępienie ostu jest w Niemczech policyjnie nakazane. Każdy właściciel lub dzierżawca gospodarstwa, zagrody i wogóle kawałka ziemi, zobowiązanym jest do tępienia ostu na posiadłości samej, oraz na miedzach, przy szosie lub zwyczajnej drodze, skoro te posiadłości przylegają, i to na 40 decimetrów odległości — w czasie od 1-go kwietnia do 1-go lipca. Tępienie odbywa się przez wyżganie. Na polach ziemniaczanych trzeba w sierpniu jeszcze raz pojawiający się oset usunąć. Na mocy doniesienia sąsiada władzy, może ten, który ostu nie niszczy, być karany karą pieniężną w wysokości do 180 koron, lub odpowiednią karą więzienną.

Jak powstają miasta w Ameryce. W środkowej Kanadzie osiedlił się we wrześniu przed dwoma laty w pewnem miejscu stepu jeden kolonista, wiedząc, że tamtędy przechodzić będą główne linie kolei. Po miesiącu było już tam 12 rodzin, które owej osadzie dały nazwę Melville. Dziś ma Melville 12 tysięcy mieszkańców, teatr, gazetkę, dwa hotele, trzy kościoły i piękne szkoły, w których mówią siedmioma językami, bo w Melville mieszkają Polacy, Szwedzi, Szkoci, Węgrzy, Niemcyi t. d. Wystarczyły więc dwa lata, aby z małej osady powstało dziś duże miasto.

Bogata wdowa. W Ameryce zmarł niedawno milioner Harriman, zapisując swej żonie w testamencie cały swój majątek wynoszący około 80 milionów dolarów, czyli 400 milionów koron.

Zabójstwo przed ślubem. W mieście Tuluzie (we Francyi) przybył do urzędnika stanu cywilnego 37-letni adwokat Gurnac ze swą narzeczoną i z świadkami, aby wziąć ślub cywilny. Już miała rozpocząć się ceremonia ślubna, kiedy narzeczona poprosiła Gurnaca na chwilkę rozmowy na uboczu, Gurnac odszedł z nią na koniec sali. Narzeczona nagle dobyła sztyletu i utopiła go w piersi Gurnaca, który padł na posadzkę martwy.

Wyszła z druku książka:

„Nasza Skarbnica"

i kosztuje z przesyłką 1 koronę. — Do **Niemiec** 1 markę. — Nabyć ją można w **Redakcyi „Nowego Dzwonka"**.

Każdy, kto sobie zaprenumeruje *Nowy Dzwonek* z *Światłem* na to drugie półrocze, otrzyma *Naszą Skarbnicę* **darmo**.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą **20** hal. za wiersz drobnym drukiem w jednej szpalcie.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wyśmienite, **bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.;** do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" w Pradze,

ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Półtora miliona Koron

płacimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, łudząc tem, że są cienkie, a więc dobre. To nieprawda! tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych:**

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawianą, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem **6** hal.
w opasce . . . . . . **4** „

Żądacie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Mr W. Bełdowski

Starowiślna 26 KRAKÓW Starowiślna 26

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

Płótna korczyńskie

ręczniki
ścierki
obrusy
drelichy
materye na ubranie
i inne wyroby tkackie



kupuje się najkorzystniej z tkalni
Antoniego Baruta pod opieką Św. Józefa
w Korczynie (Galicya) Wysyłka pocztą franko
Cenniki na żądanie darmo.

Towarzystwo tkaczy

pod opieką św. Sylwestra w Korczynie

koło Krosna

istniejące od 27 lat **przy krajowej szkole tkackiej** poleca P. T. Publiczności **własnego wyrobu** po cenach najniższych wyroby czysto lniane, jako to: płótna pojedynczej i podwójnej szerokości, **dymki, ręczniki, drelichy, ścierki, chusteczki, płótna domowe półbielone i szare, kamgarny, szewioty, (zeugi) wełniane i bawełniane, na ubrania męskie, damskie i dziecinne tak letnie jak zimowe** itp. wyroby w zakres tkactwa wchodzące.

Na żądanie cenniki i próbki darmo i opłatnie.

Dyrekcya.



TANIE CZESKIE

PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K 12, białe, puchowe, darte, K 18, K. 24, śnieżno-białe, puchowe, darte, K. 30, K. 36. Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana pozwolona za zwrotem porta.

BENEDIKT SACHSEL LOBES,
212 bei Pilsen, **Czechy.**

Jednajcie nam nowych prenumeratorów!

Rozszerzajcie „Nowy Dzwonek" między znajomymi.

Piętnaście tajemnic

„Różańca świętego"

dla czterech stanów,

to jest dla **kobiet** (kolor różowy), dla **mężczyzn** (niebieski), dla **panien** (biały), dla **młodzieńców** (zielony). — **Cena: 12** halerzy, z przesyłką **15** halerzy, za poprzedniem nadesłaniem należytości markami pocztowemi.

Do nabycia **u OO. Dominikanów w Krakowie.**

Przy większych zamówieniach odpowiedni opust.

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie pod zarządem A. Szyjewskiego.